

## ROSJA LOBBUJE ZA POWROTEM SYRII DO LIGI ARABSKIEJ

---

Po odniesieniu zwycięstwa na polu militarnym, czas na odzyskanie pozycji na płaszczyźnie dyplomatycznej. Adwokatem reżimu Asada na scenie międzynarodowej może być tylko Rosja, zwłaszcza jeśli chodzi o rozmowy z państwami arabskimi i sunnickimi. Wydaje się, że teraz priorytetem dla Moskwy jest przywrócenie Syrii pełnoprawnego udziału w Lidze Arabskiej. Temu m.in. służyły niedawne wizyty czołowych rosyjskich urzędników bezpieczeństwa w krajach Bliskiego Wschodu.

Moskwa lobbuje, by temat powrotu Syrii do Ligi Arabskiej znalazł się na stole obrad szczytu organizacji 31 marca w Tunezji. Licząca 22 krajów Liga Arabska zawiesiła członkostwo Syrii w 2011 roku w reakcji na brutalne represje wobec rewolucji zdominowanej przez sunnitów. W ostatnim tygodniu stycznia Rosja przeprowadziła dyplomatyczną ofensywę na Bliskim Wschodzie. Czołowi siłowicy odwiedzili Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA) i Egipt. Dwa główne tematy rozmów: Syria i Libia.

W dniu 21 stycznia do Arabii Saudyjskiej udał się z wizytą Siergiej Naryszkin, dyrektor Służby Wywiadu Zagranicznego (SWR). Spotkał się z następcą tronu i ministrem obrony, księciem Mohammedem ibn Salmanem, jak również z Chalidem ibn Alim ibn Abdullahem al-Humaidanem, szefem GID, czyli głównej służby wywiadowczej Królestwa. Naryszkin rozmawiał z gospodarzami o współpracy w walce z międzynarodowym terroryzmem i skutecznym rozwiązywaniu regionalnych konfliktów. 29 stycznia sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR Nikołaj Patruszew wziął udział w dwustronnych konsultacjach egipsko-rosyjskich w Kairze. Rozmowy dotyczyły sytuacji w Libii i Syrii, kwestii antyterrorystycznych i związanych z tzw. kolorowymi rewolucjami – szczególnie chodzi o sytuację w Sudanie. Rosję, Egipt, ZEA i Arabię Saudyjską łączy chęć utrzymania przy władzy Omara Baszira w Sudanie. Sudan bowiem jest kluczowym członkiem arabskiej koalicji walczącej w Jemenie z szyicką rebelią Huti, wspieraną przez Iran. To Sudańczycy stanowią największą część sił lądowych uczestniczących w wojnie i ponoszą największe straty. Upadek reżimu Baszira i wycofanie się Sudanu z Jemenu poważnie osłabiłoby koalicję, której przewodzą Emiraty i Saudowie. Z kolei Moskwa rozwija wojskowe i polityczne kontakty z Chartumem. Aktualny jest pomysł wykorzystania sudańskich portów przez rosyjską flotę wojenną. Najemnicy rosyjscy szkolą sudańskie siły bezpieczeństwa i wojsko.

W dniu 31 stycznia Patruszew złożył wizytę w Abu Dabi. Rozmawiał z doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego ZEA, szejkiem Thanounem ibn Zayedem Al Nahyanem. Panowie wymienili poglądy na sytuację w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, ze szczególnym naciskiem na ocenę rozwoju wydarzeń w Libii i Syrii. Zapewne Rosjanie sondowali warunki, na jakich Kair, Rijad i Abu Dabi znormalizują relacje z Damaszkiem i ułatwią powrót Syrii do Ligi Arabskiej. Zapewne jednym z tych warunków jest ograniczenie wpływów irańskich w Syrii. Innym utrzymanie tureckich wojsk na wodzy (niezgoda na strefę buforową). Moskwa wyraźnie szuka alternatywy dla Turcji w kwestiach syryjskich. To sygnał dla Ankar, to sięganie do tercetu Egipt-ZEA-Arabia Saudyjska, będącego konkurentem

duetu Turcja-Katar na Bliskim Wschodzie. Wspomniany tercet wspierał długo siły SDF w północnej Syrii. Nie można wykluczyć wariantu, że pojawią się tam pokojowe oddziały Egiptu, ZEA i Arabii Saudyjskiej. To z pewnością nie spodobałoby się Turkom. Być może w zamian za przychyłność tercetu w Syrii, Rosja militarnie poprze w Libii marszałka Chalifę Haftara, protegowanego ZEA, Egiptu i (w mniejszym stopniu) Saudów. Pod koniec stycznia pojawiły się informacje, że wagnerowcy szkolą żołnierzy LNA w pustynnym regionie Fezzan w południowo-zachodniej Libii. I że byli zaangażowani w ofensywę sił Haftara w Sabha. Ich obecność nie powinna dziwić – celem ofensywy jest uzyskanie kontroli nad El Sharara, największym polem naftowym zachodniej Libii.

**Czytaj też:** [Rosja angażuje się w mediacje między Palestyńczykami a Izraelem](#)